

Ren według inżyniera Tulli

Między wałem a wałem. Unieruchomiony stopniami wodnymi. Dziś Górny Ren nie zachwyca.

Ale kiedyś... Jeszcze przed dwustu laty. To była piękna rzeka. Widziałem. Wraz z trzema dżentelmenami stojącymi na solidnej, wciętej w skałę platformie widokowej podziwiałem nasycony słońcem, zielenią i wodą pejzaż. Zadrzewione, pokręcone brzegi. Na jednym przycupnęła wioska. Wyraźnie nie bała się rzeki. Choć rzeka dzika. Żwirowe ławice. Gromady wysp z drzewami. I taki Ren, i podziwiających go dżentelmenów, zobaczyć można na obrazie Isteinera Klotza.

Górny Ren to była piękna rzeka... Aż przyszedł inżynier Tulla. O inżynierze Tulli mało kto wie. A informuje o nim encyklopedia, że położył DUŻE ZASŁUGI W ROZWOJU podstaw hydrotechniki. Że założył szkołę inżynierską. I wreszcie, że rozpoczął regulację Górnego Renu.

A jak to zrobił? Dobrze obrazują rzecz stare mapy. Tulla meandry pościnał. Rozwidlenia połączył. Wyspy pokasował. Słowem - rzekę uprościł. A raczej - powiedzmy ściśle uprościł.

Bo rzeka to nie tylko płynąca woda. Rzeka to jeszcze krajobraz. Krajobraz, w którym ta woda płynie i który płynąc tworzy.

Stanisław Zubek
Kampania „Aby rzeka była rzeką”